

B. PRZYBYSZEWSKI: *Złoty Dom Królestwa*. Warszawa 1968. ATK.

Obszerne studium Bolesława Przybyszewskiego z dziejów krakowskiego cechu złotniczego od czasu jego powstania w r. 1370 do połowy XV w., jest najdokładniejszym i nowoczesnym opracowaniem tego problemu spośród dotychczas opublikowanych rozpraw. Poczynając od ostatnich lat ubiegłego stulecia ukazało się ich wiele i to zarówno opartych na metodach badań naukowych¹, jak i innych — mających raczej charakter przyczynkarski, a traktujących ogólnie o cechach, wśród których znalazły się także wiadomości dotyczące złotników oraz ich organizacji².

Autor opierając się na wspomnianych wyżej pracach, głównie Leonarda Lepszego oraz znacznie nowszych i niezmiernie ważnych dla historii polskiego rzemiosła artystycznego studiach A. Bochnaka i J. Pagaczewskiego³, zastosował — jak to zaznaczył we wstępie — metodę integracji, zwaną też metodą kompleksową lub metodą kompleksowego charakteru badań. Metoda ta jest w całej rozprawie skrupulatnie przestrzegana, co stanowi jej zasadnicze osiągnięcie i novum, występujące po raz pierwszy w takiej formie i w tak dużym zakresie w polskiej literaturze fachowej, poświęconej problemowi złotnictwa gotyckiego. Uzyskanie takich efektów było rzeczą trudną ze względu na konieczność przebadania poważnego materiału archiwalnego, a z drugiej strony o tyle ułatwioną, że omawiany problem został ograniczony czasowo do okresu około stu lat. Stąd mógł Autor znacznie dokładniej potraktować pewne zagadnienia szczegółowe niż to zostało przedstawione w syntetycznej rozprawie Bochnaka i Pagaczewskiego pt. *Polskie rzemiosło artystyczne wieków średnich*.

Z zagadnień tych na szczególne pod-

kreślenie zasługują rozważania odnoszące się do wyraźniejszego niż gdzie indziej podkreślenia wpływów obcych na złotnictwo polskie omawianego okresu oraz roli, jaką w tym względzie odegrali obcy złotnicy pracujący w Krakowie czasowo lub tacy, którzy się w tym mieście osiedlili na stałe i z nim związali swe losy. I tak udokumentowany został problem wpływów sztuki bizantyjsko-ruskiej przy okazji omawiania relikwiarza św. Floriana (pierwotnie puszki na głowę św. Stanisława) z daru Sonii Holszańskiej, żony Władysława Jagiełły. Dużo też miejsca poświęcono sprawie stosunków Śląska z krakowskim cechem złotniczym i wzajemnym wpływom w rozdziale dotyczącym kielicha i krzyża mszalnego w kościele Mariackim w Krakowie oraz działalności śląskiej rodziny Brennerów. Nie zostały również pominięte wpływy czeskie, a osobną uwagę poświęcił Autor związkom poszczególnych dzielnic średniowiecznej Polski z ośrodkiem krakowskim, który rozwijał się wówczas prężnie, a jego warsztaty wykonujące zamówienia dla dworu królewskiego ściągaly wielką ilość najzdolniejszych złotników zarówno z kraju, jak i z zagranicy.

I jeszcze jeden walor pracy zasługuje na podkreślenie. Mianowicie przy okazji omawiania relikwiarza Gwoźdźcia św. przywiezionego z Rzymu oraz dwuletniej wędrowki zagranicznej krakowskiego złotnika Jana Pferda, odbytej w latach 1423-1425, czytelnik ma możliwość szczegółowego zapoznania się z najcenniejszymi zabytkami złotnictwa Italii, znajdującymi się w miastach, w których Jan Pferd się zatrzymywał. Będzie to więc słynna Pala d'oro w weneckim kościele Św. Marka, mediolańskie Paliotto z gwoździem z Krzyża św., florenckie

¹ L. Lepszys. *Cech złotniczy w Krakowie*. „Rocznik Krakowski” T. 1:1898; tenże. *Organizacja miejska i cechowa*. Tamże T. 5:1902; tenże. *Przemysł złotniczy w Polsce*. Kraków 1933.

² Ks. J. Chotkowski. *Rzemiosła i cechy krakowskie w XV wieku*. Kraków 1891; W. Stesłowicz. *Cechy krakowskie w okresie powstania i wzrostu*. „Kwartalnik Historyczny” T. 6:1892; K. Bąkowski. *Dawne cechy krakowskie*. Kraków 1903; J. Trembecki. *Rzemiosła i cechy w dawnej i współczesnej Polsce*. Kraków 1948.

³ *Polskie rzemiosło artystyczne wieków średnich*. Kraków 1959.

⁴ *Nieznaný dar królowej Jadwigi dla katedry na Wawelu*. „Sprawozdania Komisji do Badania Historii Sztuki w Polsce” T. 5: 1896.

srebrne Dossale z ołtarzem św. Jana Chrzciciela w baptysterium katedry, bol-sański relikwiarz z kaplicy Św. Korpora-lu w katedrze w Fizie, złoty krzyż cesarza Justyna II z VI w. w bazylice Św. Piotra i Pawła w Rzymie oraz cały szereg innych arcydzieł sztuki złotniczej. Zestaw ten pojawia się w naszej literaturze również po raz pierwszy w tak drobiazgowym opracowaniu.

Wiele też uwagi poświęcił Autor, niejednokrotnie już omawianemu, obiektowi polskiego złotnictwa z końca XIV w., jakim jest tzw. scyfus lub roztruchan królowej Jadwigi, przechowywany w skarbcu drezdeńskim Albertinum — Grünes Gewölbe. Naczyniem tym, bliżej niewiadomego przeznaczenia oraz sprawą zagadkowej treści znajdującej się na nim inskrypcji i jej tłumaczeniem, zajmowała się wielu badaczy. Wymienić tu trzeba prace M. Sokołowskiego⁴, A. Bochnaka⁵, M. Gębarowicza⁶, P. Skubiszewskiego⁷ oraz innych zajmujących się wyłącznie inskrypcją. Przybyszewski zestawia wszystkie tłumaczenia tekstu na scyfusie i analizując je — oraz sam napis — raz jeszcze, daje obok Gębarowicza chyba najbardziej trafne z nich, a to dzięki skrupulatnej analizie średniowiecznej łaciny i zastosowaniu wspomnianej już metody kompleksowej, co pozwoliło osiągnąć taki właśnie rezultat.

W uwagach końcowych wreszcie znajdujemy ogólną charakterystykę okresu pierwszych stu lat działalności krakowskiego cechu złotniczego. Autor dokonuje tu między innymi podziału na trzy główne etapy: przedcechowy do r. 1370, drugi tzw. andegawieński do końca XIV w. i trzeci średniojagielloński do r. około 1450. Podział wydaje się być logiczny i uzasadniony, bowiem fakt utworzenia cechu złotników w Krakowie był wydarzeniem wielkiej wagi i faktem przełomowym. Również i okres ostatnich trzydziestu lat XIV w. miał swoje zna-

miona, charakteryzujące się znacznym udziałem wpływów obcych na złotnictwo krakowskie; zaś sztuka 1. połowy XV w. odznaczała się w złotnictwie niechęcią do wertykalizmu i form strzelistych, a nadto obecnością wpływów rusko-bizantyjskich ze względu na powiązania Jagiełły z kulturą Wschodu.

W ogólnym układzie pracy uwagę zwraca zastosowanie w tytułach poszczególnych rozdziałów sformułowań łacińskich, nawiązujących do inskrypcji na omawianych obiektach lub służących do lapidarnego, ale jakże trafnego określenia poruszanej kwestii. Zastrzeżenia zaś budzić może fakt istnienia dużych nieraz dysproporcji w objętości między różnymi rozdziałami, na co szczególnie wyraźnym przykładem byłoby zestawienie rozdziałów 4 — „Usura Judaeorum. Mi-kołaj (Claus) Kugil” i 5 — „Factum Judaeorum” (obydwa po 1 i 1/2 strony) z tak obszernym rozdziałem, jak np. rozdział 10 „Ave verum Corpus Christi [...]”, liczącym 22 strony. Nie chodzi tu oczywiście o wagę poruszanych w nich problemów, lecz o sprawę zasady logicznej. Czy konieczne było mianowicie rozdzielanie spraw, o których mowa jest w rozdziałach 4 i 5? Podobnie można rozwiązać problem rozdziału 6 — „Grunwald” (1 strona). Mógłby on z powodzeniem stanowić część rozdziału 8, gdzie mowa jest o wotum koronacyjnym czwartej żony Jagiełły, królowej Zofii.

Bardzo szkoda, że praca ukazała się tylko w charakterze skryptu i bez ilustracji, które są jednak konieczne w tego rodzaju opracowaniach. W całości książka Bolesława Przybyszewskiego stanowi bardzo ważną pozycję o dużym znaczeniu źródłowym i faktograficznym dla badań w dziedzinie twórczości złotniczej środowiska krakowskiego.

TADEUSZ ADAMEK

⁴ *Roztruchan z herbami Polski i Andegawenów oraz godłem królowej Jadwigi*. W: *Sztuka w Krakowie 1350—1550*. Kraków 1964 s. 181—182 il. 38.

⁵ *Psalterz Floriański i jego geneza*. Wrocław—Warszawa—Kraków 1965 s. 127—147.

⁷ *Romańskie cyboria w kształcie czary z nakrywąq. Problem genezy*. „Rocznik Historii Sztuki” T. 5:1965.